

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 457

Poznań, wtorek dnia 6 października 1931

Rok XXVI

## Przed procesem brzeskim

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.) Niezwykły pośpiech w traktowaniu procesu brzeskiego, jaki uwidocznił się w ostatnim czasie, spowodował konieczne omyłki.

Tak np. w akcie oskarżenia, wysłanym pos. Sawickiemu, brakowało 5 stron. Oskarżony zwrócił sądowi ten niekompletny akt, pisząc, że po otrzymaniu pełnego aktu wniesie w terminie tygodniowym umotywowany sprzeciw. (w)

## Konferencje Zaleskiego

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.) Zaleski, który w niedzielę wrócił do Warszawy, w poniedziałek był przyjęty przez premiera, a następnie odbył dłuższą konferencję w Belwederze z min. spr. wojsk. (w)

## Dopłaty pocztowe na bezrobotnych

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.) Naczelny komitet walki z bezrobociem zażądał dodatkowych opłat od niektórych świadczeń pocztowych.

Wobec tego min. poczt wprowadziło od 15 bm. na okres 6 miesięcy wysokie opłaty dodatkowe, a mianowicie 10 gr. od listów zwykłych i pocztówek, 15 gr. od korespondencji poleconej oraz od 5-50 gr. za paczki, przekaży, wypłaty czekowe i druki.

Abonament „Polskiego Radia” podwyższono o 30 gr.

Dopłaty te mają dać skarbowi około 15 milj. (w)

## Podwyższenie taryfy kolejowej

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.) Min. komunikacji opracowało projekt nowej ustawy taryfowej, która niewątpliwie będzie zawierała podwyżkę dotychczasowej taryfy. (w)

## Z ministerstwa spraw zagranicznych

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.) Min. spr. zagr. opracowuje projekt jednolitej ustawy o służbie zagranicznej Rzplitej. (w)

## Zaręczenie min. Laval

Paryż, 5. 10. (Tel. wł.) Jak donosi agencja Havasa, Zaleski w czasie pobytu swego w Paryżu odbył rozmowę z Lavalem na temat pogłosek, jakie ukazywały się w prasie zagranicznej, a zwłaszcza w amerykańskiej, jakoby podczas wizyty Laval w Waszyngtonie miała być również poruszona kwestja „korytarza gdańskiego”.

Jak twierdzi komunikat Havasa, pogłoski te są bezpodstawne. Premier Laval w toku rozmowy z min. Zaleskim zaręczył ministrowi polskiemu, że w tej sprawie Polska nie ma powodu się niepokoić.

## Ameryka buduje sterowiec-olbrzym

Waszyngton, 5. 10. (PAT.) Min. marynarki ogłosiło przetarg na budowę olbrzymiego hangaru dla sterowców w miejscowości Sunnyvale w Kalifornji. Hangar ten, według oficjalnego ogłoszenia, ma pomieścić sterowiec o pojemności 11 milj. stóp kubicznych. Z powyższego wynika, że rząd ma zamiar wybudować sterowiec dwa razy większy niż „Akron” mający 6.500 tys. m. kub., czyli blisko dwa razy większy od „Zeppelina”.



Wybory lorda - mera Londynu. Nowoobрани mer Londynu, sir Maurice Jenks, bierze udział w uroczystym pochodzie po ulicach stolicy Anglii.

## Unieważnienie wyborów sejmowych w okręgu Przemyśl

**Mandaty utraciło 4 posłów z B. B., 1 Ukraińiec i 1 ludowiec**

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy rozpatrzył w poniedziałek protesty wyborcze przeciwko wyborom w okręgu nr. 48 (Przemyśl, Dobromil, Sanok, Brzozów, Krosno). Sąd postanowił protesty te uwzględnić i unieważnić wybory.

W ten sposób straciło mandaty 4 posłów z B. B. z gen. Andrzejem Galicą na czele, 1 członek Klubu ukraińskiego i 1 ludowiec.

Min. spr. wewn. ustali termin nowych wyborów w ciągu dni 14. (w)

## Wybory do sejmiku lotewskiego

**Mimo niesłyszanych szykan i represyj, Polacy zdobyli jeden mandat**

Dyneburg, 5. 10. (PAT.) Z ostatnich obliczeń głosów po wyborach w Letgalji wynika, że lista Związku Polaków na Łotwie mimo rozbicia zdobyła mandat. Na listę polską Związku oddano w Letgalji 6.804 głosy, a lista ks. Ławrynowicza zdobyła 4.157 głosów i mandatu nie uzyskała.

Mimo zamknięcia Związku Polaków, zawieszenia jednego pisma polskiego na Łotwie „Dzwon”, oraz szeregu szykan, stosowanych wobec ludności polskiej w przeddzień wyborów celem zastraszenia i wzbudzenia wśród wyborców polskich paniki, Polacy za-

chowali spokój i wykazali swą solidarność społeczną i narodową.

Ryga, 5. 10. (PAT.) Mimo niesłyszanych represyj, stosowanych względem mniejszości polskiej, ludność polska nie dała się zastraszyć i gremjalnie poszła do urn wyborczych, aby oddać swe głosy na listy polskie. Wybory obecne w porównaniu do wyborów w r. 1928 wykazały znaczny przyrost głosów polskich. Gdy w r. 1928 na listy polskie padło w Letgalji 8.694 głosy, to w roku bieżącym na obie listy polskie padło w sumie 10.961 gł.

## Dziennikarze wrocławscy w Gdyni

**Charakterystyczne przemówienie przedstawiciela „Breslauer Neueste Nachrichten”**

Gdynia, 5. 10. (PAT.) Wycieczka dziennikarzy niemieckich, która wczoraj przyjechała do Gdyni, przybyła dzisiaj do Urzędu Morskiego, gdzie inż.

Łęgowski wygłosił referat o budowie i rozwoju portu gdynińskiego, a wicekomisarz rządu Bederski o historii miasta i organizacji władz.

Po zwiedzeniu portu i urzędów miejskich oraz szkoły morskiej goście byli podejmowani obiadem. Na przemówienie red. Tetzlaffa odpowiedział red. Petzold, przedstawiciel „Breslauer Neueste Nachrichten”, który zaznaczył, że nie po raz pierwszy dziennikarze wrocławscy zwiedzają Polskę, że byli na wystawie w Poznaniu, że zwiedzili Kraków i Warszawę. Wiele widzieli, trzy razy jednak więcej zobaczyli w Gdyni, przyczem z prawdziwym podziwem należy stwierdzić, że różnice powstałe z podziału przez obce polityczne organizmy szybko się zaciera. — Powrocie — podniósł dalej mówca — przedstawimy opinii niemieckiej, na którą mamy wpływ, wszystko w świetle rzeczywistości, ponieważ tej idei służymy i zawsze będziemy jej służyli.

W godzinach wieczornych wycieczka odjechała wprost do Wrocławia.

**Zapisy na członków „Bratniej Pomocy” T. S. U. P. przyjmują się codziennie o godz. 11-13-tej w Sekretariacie Generalnym „Bratniej Pomocy”, św. Marcin 40, I. p.**

## Autem przez Francję

(Od własnego korespondenta).

Kolmar, w październiku.

Z Genewy wyjechałem o godz. 12 w południe w stronę Bourgogne, zaostrzywszy się uprzednio w adresy tamtejszych muzeów i restauracji. Po drodze spożyłem śniadanie w Nantui, gdzie podają najlepsze na świecie raki w sosie majonezowym. Takie dziury, jak Nantua, licząca zaledwie parę setek domów, zmuszają podróżnego do zatrzymania się na linii Genewa — Paryż i to jedynie w celu zapoznania się z tą smaczną specjalnością.

Z Nantui wyruszyłem już wprost do Bourgogne. Francuskie szosy na tej linii są wprost wspaniałe; całe asfaltowane, ciągną się przez liczne wsie bez żadnych przeszkód a krajobraz mają wypełniony łąkami i miasteczkami, drzewami, wieżycami kościelnymi i stawami o pastelowych barwach. Z obu zaś stron są przeważnie wysadzone topolami. Nad strumykami i stawami spotyka się mnóstwo wędkarzy, a przy nich ludzi, którzy przyglądają się im całymi godzinami. Częstokroć wędkarze stoją na łódkach wśród zieleni i szuwaru. Są to żywe pomniki cierpliwości i zadowolenia ze świata. Ten sam majestatyczny spokój cechuje obrazy Moneta i Claude Lorrainsa. Na tle tego krajobrazu, wśród wędkarzy i winnic wznosi się katedra w Bourgogne.

Burgundja miała królów i książąt, obejmowała różne państewka, a czasowo należała do niej i Flandria; była ona potężnym królestwem, poczem przychodziły czasy upadku. Jej historia odzwierciedla się w pomnikach i w krajobrazie. Dziś nazywa się ona departamentem Ain, Côte d'Or, Saône-et-Loire i Yonne — a więc prowincja. A co za wspaniałe posiada wina! Rosną one na przestrzeni 40 km. pomiędzy Dijon a Beaune. Okolica ta jest piękna, malownicza, pełna zamczków i wrażeń artystycznych.

Dojeżdżam do tej błogosławionej okolicy. Winnice wznoszą się pomiędzy polami uprawnymi a łąkami. W Bourg en Bresse zatrzymałem się celem obejrzenia pięknego kościoła z portalem w stylu późnego gotyku. — Obejrzałem tam nagrobki Filiberta le Beuss i Małgorzaty Austrjackiej. Są one ozdobione w lwy, psy i indyki, a dalej w egzaltowane anioły i piękne niewiasty, co wszystko razem ma wyobrażać cnoty zmarłych.

Potem robię 60 klm. przez Macon przy dużym upale i pędzę w dół ku

Tournus. Jak Francja jest rzadko zaludniona — widzi się dokładnie dopiero przy robieniu takiej tury. Jadąc wśród wspaniałych krajobrazów, mam uczucie, że jestem w galerji obrazów francuskich malarzy. Nie darmo malują najpiękniej na świecie. Nie może być inaczej; wśród takiego krajobrazu, mając takie widnokręgi i takie barwy. Jadąc przez most w Chalon, wśród niebieskiego cienia wiazów, czułem, że poważna sztuka i piękny krajobraz to jedno i to samo.

Następny postój już w Tournus, posiadającym olbrzymią katedrę św. Filiberta, przy której bardzo stare domy wyglądają jak ptasie gniazdko. Kościół św. Filiberta jest również starożytny, ale nie przeładowany kolumnami i figurami, jak w Bourg en Bresse. Filary zewnętrzne zrobiono z czerwonego kamienia, który znajduje się w najbliższej okolicy. Kolumny są olbrzymie i monumentalne, a kościół jest tem ciekawszy, że nowy zbudowano na starym. Stary kościół romański ma piękne, cieniutkie kolumny i znajduje się pod spodem. Gdy się objężdża katedrę, robi ona wrażenie tułowia okrętu, na którym siedzą muszle. Obok katedry wyrastają małe domki i krzaki bzu; wszędzie pachnie jaśminem i staroświecczyną.

Z Chalon zupełnie płaska szosa prowadzi do Beaune i tu dopiero widać olbrzymie winnice. Niektóre mają duże bramy i portale, jak gdyby wejścia do zamku. Jedne z nich okalają potężne mury, inne znów niskie podmurowania. Małutkie ogrody są równie starannie odgraniczone jak klatki w zwierzyńcu. Każde grono łśni w promieniach słonecznych, jak gdyby było przekonane o swej cennieści i wartości gleby, na której rośnie. Jakies 10 km. przed Beaune przejeżdżam już o zmroku przez fundację Meursault. Na prawo widać otulone w winnice i drzewa Volnay, z wysoką wieżycą kościelną, nad którą ukazują się pierwsze gwiazdy. Dalej wśród żywopłotów, winnic i drzew mknie mi z oczu — Pommard. Wreszcie jest i Beaune, dumne ze swych 13.000 mieszkańców i starych dziejów, historycznych kościołów, światowej sławy szpitala i pięknego hotelu.

Już księżyc wyrzwał na ulice Beaune, gdy dotarłem do osoby, poleconej mi przez znajomego z Genewy. Układamy plan, co mam jeść i pić. Znam setki restauracji hotelowych na całym świecie, a jednak nigdzie tak dobrze i tak sympatycznie nie jadłem, jak w małym hotelu w Beaune. A więc nadziewany lin, pularda gotowana na winie, omlet z czerwonkami i trufflami. Nawet kawa ma inny zapach. A potem z szerokiej, olbrzymiej szklanej pily wino z r. 1928. Zrobiło mi się gorąco, musiałem użyć przechadzki po mieście.

Mój towarzysz zabawił mnie rozmową o winach na Cote d'Or, o zaletach linów, nadziewanych gęsiami wtróbkami, o smacznych pszragach i innych delicjach.

Wracam do pokoju i przeglądam notatki, jakie porobił mi na blankiecie Ligi Narodów mój genewski przyjaciel. Stwierdzam z zakłopotaniem, że popełniłem omyłkę. Polecenie dotyczyło dyrektora X. z muzeum prowincjonalnego w Dijon, a ja pomyliłem go z wta-

scienciem hotelu w Beaune. Ale to nic nie szkodzi, wszystko odbyło się w największym porządku.

Od Dijon aż do Besancon i Belfortu krajobraz ma charakter pastelowy, dobre szosy i piękne rzeki. A potem nagle znalazłem się przed liljowym pałmem Wogezów, na które gromadziły się

biało-niebieskie chmury burzowe. U stóp ich leżała piękna Alzacja, pełna dojrzałych łanów zbożowych i zielonych łąk. Wśród błyskawic i piorunów, które były na prawo i lewo, tworząc aleje ognistych filarów i ginąc potem w zielonych łąkach, wjechałem w ulice Kolmaru.

Kazimierz E

## Pierwszy wyrok sądu doraźnego

*Kara śmierci za zabójstwo urzędnika gospodarskiego*

W sądzie grodzkim w Śmiglu toczył się w sobotę pierwszy proces w trybie doraźnym przeciw 20-letniemu Stanisławowi Homskiemu z Kokorzyna w pow. kościańskim.

Homskiego obwiniał akt oskarżenia o zabójstwo podczas dożynek śp. Jana Łysego, urzędnika gospodarskiego w Białczu w pow. śmigiełskim. Oskarżony przyznał się do czynu, jednak zaprzeczył jakoby zabójstwo dokonał z zastanowieniem, gdyż chciał on śp. Łysego tylko nastraszyć. Postępowanie dowodowe wykazało jednak, że Homski przyszedł z towarzyszami na wieniec z zamiarem wywołania krwawej awantury, uzbrojony w długi nóż rzeźniczy, i

zadał napadniętemu bez żadnego powodu dwie głębokie rany w płeć.

Prokurator wniósł o karę śmierci. Obrona prosiła o przekazanie sprawy Homskiego do rozpatrzenia w trybie zwyczajnym. Sąd ogłosił wyrok, zasądzając Homskiego na karę śmierci. Równocześnie sąd ogłosił uchwałę, mocą której karę śmierci zamieniono Homskiemu na dożywotnie ciężkie więzienie.

Sześciu kompanów Homskiego obwinionych o współudział, których wkrótce po krwawym zajściu aresztowano, oczekuje na rozprawę w trybie zwyczajnym. Są oni zwolnieni z aresztu śledczego. (k)

## Sprawa teatrów miejskich w Warszawie

*List red. Krzywoszewskiego do prezydenta miasta — Stanowcza uchwała magistratu*

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.) Red Krzywoszewski wystosował do prezydenta Słomińskiego pismo, w którym oświadcza, iż wobec niepożności uruchomienia teatrów miejskich w najbliższym czasie wskutek stanowiska aktorów, którzy znaleźli życzliwy posłuch u pewnych przedstawicieli rządu, rady miejskiej i magistratu, oświadcza, że gotów jest każdej chwili zwolnić zarząd miasta z zawartej z nim umowy.

Magistrat zajmował się tą sprawą w ciągu dnia wczorajszego i postanowił:

a) odrzucić a limine ofertę artystów miejskich o oddanie teatru w dzierżawę ich zrzeszeniu.

b) nie przyjąć do wiadomości rezynacji red. Krzywoszewskiego i raczej zamknąć teatry, niż ustąpić uroszczeniom artystów. (w)

## Chaos rewolucyjny w Hiszpanji

*Wzrastająca drożyzna wywołuje krwawe starcia i zamieszki*

Madryt, 5. 10. (Tel. wł.) Jak donoszą, w całym kraju wśród robotników i pracowników fabrycznych nadal utrzymuje się tendencja strajkowa. W związku z występującą z coraz większą siłą falą drożyzny w licznych miejscowościach doszło do zajść i demonstracji, które niejednokrotnie zakończyły się krwawymi starciami z policją. W Cadixie wybuchł 24-godzinny strajk protestacyjny, do którego przyłączyły się niemal wszystkie zawody. Był to akt demonstracyjny przeciwko wzrastającej drożyznie artykułów żywnościowych. Strajk minął naogół spokojnie, tylko miejscami doszło do nieznacznych utarczek z policją, która przez cały dzień była w pogotowiu. Gmachów publicznych i urzędów strzeże wojsko.

W Lapaz doszło w ciągu dnia dzisiejszego do poważnych zaburzeń pod-

czas demonstracji bezrobotnych. Okazję tę wykorzystali syndykaliści, którzy ukryci po dachach i domach, ostrzelali policję i wojsko z karabinów. W toku strzelaniny dwie osoby zostały zabite a kilkanaście odniosło obrażenia. W licznych punktach miasta tłum próbował plądrować sklepy żywnościowe i inne, jednak policja przeszkodziła temu, zaprowadzając po długich wysiłkach porządek. Pomiędzy rannymi znajdują się dowódca policji i trzech robotników, którzy odnieśli ciężkie obrażenia.

W związku z wzmagającą się akcją strajkową minister spraw wewnętrznych wzmocnił w garnizonie w Cadixie i Lapaz pogotowie policyjne i wojskowe.

## Zawody o mistrzostwo Polski

Warszawa, 5. 10. (PAT.) — Na stadionie w Łazienkach zakończone zostały zawody hipiczne o mistrzostwo Polski w skokach przez przeszkody.

Pierwsze miejsce i zaszczytny tytuł mistrza zdobył por. Biliński z Centrum Wyszkozenia aryl.

## Pożary lasów w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 5. 10. (PAT.) Według obliczenia urzędowego, w ciągu ostatniego roku pożary zniszczyły w St. Zjednoczonych przeszło 52 milj. akrów lasów.

Pożarów było 191 tysięcy.

## Cyklon w Ameryce

Buenos Aires, 5. 10. (PAT.) Nad stanem Santa Fe przeszedł gwałtowny cyklon, który w miejscowości Guillierina spowodował śmierć kilku osób.

W miejscowości Neconquista cyklon uszkodził 60 domów, 25 osób w tej miejscowości zostało ciężko zranionych.

## Skład alkoholu w rezydencji wiceministra

Nowy Jork, 5. 10. (PAT.) W letniej rezydencji podsekretarza stanu do spraw marynarki Adama w stanie Massachusetts wykryto skład napoi alkoholowych, wartości 50 000 dol.

W związku z tą sprawą aresztowano 3 osoby.

## Smiertelne zaccadzenie

Ciężkiemu wypadkowi zaccadzenia gazem świetlnym ulegli wczoraj w mieszkaniu przy ul. Matejki 56 a małżonkowie Minieccy z Łodzi.

Przybyli oni autobusem z Kalisza do Poznania celem załatwienia pewnej sprawy u adwokata i mieszkali u rodziny Plewków. Wczoraj rano znaleźziono oboje małżonków bez przytomności z objawami ciężkiego zatrucia. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez pogotowie ratunkowe przewieziono ich w stanie bardzo ciężkim do lecznicy miejskiej. 70-letni Szczepan Miniecki odzyskał przytomność po kilku godzinach, a żona jego, 64-letnia Franciszka, zmarła wieczorem, nie odzyskując przytomności.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa oboje ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi. (k)

## KACIK SMIESZKA

Japonja i Chiny

Naco więc wyszły te pakt Kelloga? Wszystko kłamstwem i wykretem, Gdy rzeź i wojna, grabież i pożoga, Zwią się skromnie — „incydentem”.

WŁADYSŁAW DRZEWBET

## MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

10)

Odszedł Janusz, kierując swe kroki ku koszarce.

Myślał przez drogę, co z sobą począć, bo sen był zdala od jego powiek i na myśl o kółku niepokój w nim wzrastał.

— Przespaceruję całą noc, to przejdzie — z dniem humory uleca.

Skraadał się cichutko ku koszarce, by nie zbudzić pań — wszędzie okna potwierane.

— Ochl! Jakże mi ciężko! — myślał. — Nożi jak z ołowiu, a żądze łaskotliwe jak żmije czolgają się po całym ciecie.

Stanął za gestą grupą krzewów i nadśluchiwał.

Opodał za krzewami stała ta ukochana mu altanka, — ukochana, — bo ona tam siadywała z książką lub robotką.

— Ktoś wewnątrz jest — przemknęło mu przez myśl. Przynsunął się bliżej jak najostrożniej i nateżył słuch. Doleciały go urywane strzępy rozmowy — ach nie — nie rozmowy, ale namiętnych pocałunków, pieszczot — ciężki świszczący oddech dwojga spalających się w żarze namiętności ciała.

— Mój ty jedyny — mój kochany, — doszło jego uszu.

— Mojaśty...

Pociemniało mu w oczach — wsparł się rękami o ziemię, i począł dygotać na całym ciecie. Chciał powstać i ryknąć na cały głos — pobiec tam — wyrwać ją z rąk tamtego — a samemu napaść się jej krasą, jej ciałem — szaleć z nią aż do utraty zmysłów — do zraty życia.

Nie miał siły.

I nagle zerwał się i z powrotem pobiegł ku rzece, w miejsce, gdzie się kąpał.

Dopadł wody i w ubraniu rzucił się w rzekę.

Począł tonąć.

Instynktownie uchwycił się nadbrzeżnego krzaczka wilkowego, a fala wyrzuciła go na piasek.

— Niechce mnie jeszcze, — jęknął. Spływała z niego woda strugą, łącząc się z rzeką.

Nagle błysk i grzmot przeciągły, rozbiły na tysiączne echa, zapelnili przestrzeń i roztracił ciszę. Wnet drugi i trzeci — niebo zapłonęło ogniem — wicher poderwał się i począł trząść drzewami, a krople deszczu wielkie i ciężkie, jak gdyby ołowiane spadały na ziemię.

— Dobrze mi — mówił do siebie Janusz, — nie ruszę się stąd, choćby miał być koniec świata.

Grom uderzył w wodę w pobliżu, —

rozszedł się orzeźwiający dech ozonu. Deszcz lał, jakby wszystkie stawidła tam w niebieskich zbiornikach otwarto. W mgnieniu oka wezbrały mniejsze i większe strugi.

Janusz powstał i szedł wolno ku koszarce.

Deszcz ulewny splukiwał z niego glinę i piasek. Zwolna wyczerpywała się burza....

— — — — —

Nazajutrz wszyscy wstali późno. Pierwsi przyszli na śniadanie Henryk i Aleksander, odświeżeni i wypoczęci. Wnet po nich — Karol. Znaczenie później panie, a na samym końcu Janusz ze śladami zmęczenia na twarzy i w oczach.

— Coś pa nmizernie wygląda — zauważyła Emilja, — może pan niezdrow?

— Ryby zjadł za dużo — żartował Henryk, — a ryba to rodzaj żeński — jednemu zrobi dobrze, drugiemu źle. Mnie wychodzi zawsze na zdrowie tak ryba, jak w ogólności rodzaj żeński.

— Gwałtowna burza przeszła dzisiejszej nocy — mówił Karol — Zdaje się, że i dziś będziemy mieli to samo, bo od rana słońce bardzo przypieka. Około pół do dwunastej pojedziemy do kościoła, a teraz przejdźmy na gazon wypalić papierosy i pogwarzyć na świeżym powietrzu. Po obiedzie w razie pogody zrobimy wycieczkę do lasu — uzbieramy jagód — a może i grzybek

jaki się znajdzie

— Panie Januszu — zwróciła się Emilja do Rębickiego, gdy usiedli w ogródku, — obiecał nam pan opowiedzieć jakies ciekawe historie co do swego rodu.

Zmieszał się Janusz i wymawiał się, że to znowu nie tak interesujące i, że się czuje nieswoją. Ale naciskany przez wszystkich, ustąpił i rozpoczął opowieść.

— Mójród — proszę państwa — wywodzi się podobno z Polski — mówię podobno, bo dowodów na to nie mam. Tradycja przekazywana z ojca na syna głosi, że w jedenastym wieku posiadał rozległe dobra gdzieś tu, nad Wisłą, i wołał się „Remby”. Za czasów Bolesława Śmiałego zdarzyła się tragedia w tym rodzie i ostatni wówczas potomek opuścił Polskę, przeniósł się do Fryzji, i tak założył nowyród, przybrawszy miano „von Hackenau”. Jeden z przodków uczestniczył w wyprawie krzyżowej pod królem angielskim Ryszardem Lwie Serce. Po zwycięskiej potyczce z Turkami zdobyli rycerze na Turkach między innymi łupami także znaczną ilość ziarna kawowego. Nie wiedzieli, do czego to służy. Przodek mój nasypał tego ziarna na helm, ile się zmieściło, gdyż jakiś zakonnik tłumaczył im, że ziarno to ma własności lecznicze, a przedewszystkiem uśmierza bóle głowy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## KALENDARZYK

Wtorek, 6 października 1931.  
Słońce: wschód 6,00; — zachód 17,20; —  
długość dnia 11 godz. 20 min.  
Księżyc: wschód 23,39; — zachód 15,45; —  
po ostatniej kwadrze.  
Kal. rzk.: Brunon; jutro Justyna P.  
Kal. słow.: Bronisław; jutro Rosława.

### Zebrania

- Dziś o 10 Pozn. Zjedn. Amatorskie Tow. Modowli Kanarków u p. Światłowskiego w „Pawilonie” ul. Podgórna 13;  
o 15 Zrzeszenie Emerytów Kol. przy Z. U. K. u p. Bohnowej, ul. Marsz. Focha 85;  
o 16 Tow. Restauratorów u p. W. Szymańskiego „Sielanka” Droga Dębńska 1;  
o 18 Okręgowy Zw. Emerytów Państw., Wdów i Sierot u p. Jarockiej, ul. Maształarska 8a;  
o 18,15 Koło Przyj. gimn. im. K. Marcinkowskiego walne zebranie w auli ul. Bukowska;  
o 19 Koło Tow. Rękodzielników w lokalu zebrani;  
o 20 Tow. Powstańców i Wojaków (Jeżyce) u p. Jazyka, ul. Kraszewskiego 16;  
o 20 Wolny Cech Szewski w Domu Rzemieślniczym;  
o 20,15 Stow. b. Czwartaków (58 p. p.) w kasynie podof. 58 p. p.;  
Jutro o 18,30 Rada Miejska w sali ratuszowej;  
o 18,30 Ognisko Polek w sali Stow. Techn., Św. Marcin 21;  
o 19 Tow. Św. Władysława (Wilda) u p. Grotowskiego, D Wilda 71;  
o 19 Zw. Niższych Funkcj. Państw. i Sam. u p. Jezińskiego, ul. Wroniecka 13;  
o 19,30 Tow. Powst. i Wojaków (Śródmieście) u p. Beyerowej, pl. Bernardyński;  
o 20 Pracownicy krawiectwa damskiego zebranie organizacyjne u p. Jezińskiego, ul. Wroniecka 13;

Biblioteka im. I. J. Kraszewskiego (ulica Wrocławska 17) otwarta codziennie od godz. 12—13 i od 16—19; w soboty od godz. 12—15. Kaucja 3 zł, abonament 1,50 zł, wpis 50 gr.

### Pogrzeby

Dziś: Sp. Antoniego Bielskiego o godz. 16,30 ul. Szkolna 3. — Sp. Michała Mendelewskiego o godz. 16,30 z kapł. cment. na Górczynie.

### Licytacje

Dziś o 10,40 ul. Półwiejska 1 — towary kolonialne, biurko, masz. do pisania, szafa do akt;  
o 11 Stary Rynek 38-39 — materiały wełniane;

### Teatr Polski

DZIŚ — „Roxy”.

### Teatr Nowy

DZIŚ — „Maż z grzeczności” — Występ Leszczyńskiego.

## Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich

urządza dziś, we wtorek, dn. 6 października, o godz. 18-tej w Kole Towarzystwa konferencję ogłoszłą w Warszawie, p. Vlastimil Maresz, oraz p. red. Tadeusz Powidzki.

Na konferencję zaprasza się kolegów, zwłaszcza interesujących się sprawą łączności polsko-jugosłowiańskiej.  
Z a z a d.

## Inauguracyjny Koncert Symfoniczny

Wśród niebывалego w naszych stosunkach zainteresowania rozpoczęła swą działalność nowa placówka kulturalna, Miejska Orkiestra Symfoniczna. Jeśli będziemy sędzieli z tego, jakiego rodzaju słuchacze zapełnili w niedzielę salę do ostatniego możliwego zakątka i jak reagowali na produkcje, to dojdziemy do przekonania, że jest jednak w naszym mieście poważna liczba osób, zdradzających bardzo żywy i bezpośredni stosunek do muzyki czystej. Osoby te — wynikałoby z tego — nie mogły dotychczas zaspakając w dostatecznej mierze swych potrzeb artystycznych w zakresie muzyki symfonicznej wskutek prawdopodobnie wygórowanych, jak na dzisiejsze czasy, cen. Skoro im się te rzeczy uprzystępiało, zjawili się i zapełnili, a nawet przepełnili salę, odsuwając na bok tych bardziej opieszalszych, którzy, licząc na swą dotychczasową znajomość stosunków koncertowych, zjawili się przy kasie w ostatniej chwili i... zastali ją zamkniętą, a bilety rozsprzedane. A było fakich mnóstwo.

## W drodze — nadzoru służbowego

W piątkowym wieczornym wydaniu naszego pisma podaliśmy uchwałę sądu grodzkiego w Gnieźnie, znoszącą nakaz naczelnika sądu grodzkiego w Gnieźnie umieszczenia przez komorników sądowych ogłoszeń o przetargach przymusowych w „Dzienniku Poznańskim” z poleceniem nadawania tych ogłoszeń w gnieźnieńskim „Lechu”.

Zrozumiała ta uchwała wywarła w miarodajnych kołach sądowych wielkie zainteresowanie.

W dniu wczorajszym prezes sądu okręgowego w Gnieźnie p. dr. Lauterer otrzymał od prezesa sądu apelacyjnego w Poznaniu pismo, powołujące się na

rozporządzenie Rady ministrów z załączonym wycinkiem „Kurjera Poznańskiego”, — do dalszego załatwienia.

Wczoraj odbywały się w sądzie gnieźnieńskim konferencje w tej sprawie, i — jak dochodzą słuchy — wspomniana uchwała ma być rozpatrywana w drodze nadzoru służbowego.

Jedno jest pewne. Mianowicie, że uchwała była racjonalna, gdyż pierwotnie wydany nakaz był ujemny dla wierzycieli i dłużników, oraz ich interesów materialnych, ponieważ skutek nakazanych ogłoszeń w mało poczytnym w Gnieźnie „Dzienniku Poznańskim” był mniej, niż słaby.

## Wyrok śmierci w Gostyniu

Echa mordu w Ługach w pow. śremskim

Niepowszednią sensację przeżywał Gostyń w ubiegłym tygodniu Główna w swoim czasie sprawa zamordowania śp. Teresy Paterkówny w Ługach w pow. śremskim znalazła swój epilog w tutejszym sądzie powiatowym. Na ławie oskarżonych jako podejrzani o morderstwo zasiedli: Michał George i Jan Stanisławski, obaj z Ługów.

Według zeznań świadków, których na rozprawę zezwano 38, ponury dramat rozegrał się w następujących okolicznościach:

Wspomniany Stanisławski utrzymywał stosunek z Paterkówną i miał zostać ojcem. Było mu to podobno nie na rękę. Na tem tle toczyła się między nim a Georgem pewna charakterystyczna rozmowa. George, jak zeznano na rozprawie, wyraził się do Stanisławskiego: „Jeżeli mi dasz 100 zł, sprawę z Paterkówną załatwię”. Nie dostarczono jednak dowodów, czy George otrzymał zaproponowane 100 zł i w jaki sposób zamierzał sprawę załatwić.

Niedługo potem rozeszła się wstrząsająca wiadomość o zamordowaniu Paterkówny. Nieszczęśliwa znaleziono 29 sierpnia r. ub. z przestrzeloną czaszką w pobliskim lasku. Podejrzanie padło od razu na Stanisławskiego i Georgego. Aresztowano ich w dniu 10 listopada i aż do dnia rozprawy przetrzymywano w więzieniu śledczym.

Zeznania powołanych świadków były niesłychanie obciążające dla Georgego. Po całodziennych rozprawach prokurator p. Mosiądz zażądał kary śmierci dla obydwóch oskarżonych. Sąd skazał

na śmierć Georgego, którego uznał za istotnego sprawcę mordu. Stanisławskiego z powodu braku dostatecznych dowodów uwolniono. George do końca rozprawy nie przyznał się do winy. Wobec uwolnienia Stanisławskiego prokurator wniósł apelację. George również odwołuje się do wyższej instancji. (b)

**HALLO! HALLO!**  
Obwieszczamy Wam wielką sensację  
Ujrzyście to  
czego nie widzieliście!  
Usłyszycie to  
czegoście nigdy nie słyszeli!

**„MILJON”**

Ten jeden wyraz  
zaelektryzował świat cały!  
Nazwisko jego twórcy z 58  
**RENE CLAIR'A**  
jest na wszystkich ustach w Paryżu, Londynie, Tokio i w Berlinie  
Wszystkich i wszędzie oczarował  
**„MILJON”**  
Premiera tego rewelacyjnego, arcywesołego filmu, który obecnie stanowi sensację największych stolic świata — już jutro  
w środę, dnia 7 października r. b.  
w teatrze świetlnym  
**„Słońce”**

## Rozprawa sądowa dr. Hubert contra Święcicki

W dniu wczorajszym zainteresowanie rozprawą, wytoczoną przez zastępcę starosty krajowego dr. Huberta przeciwko b. urzędnikowi magistratu H. Święcickiemu — nie było tak wielkie, jak dni poprzednich. Sąd ograniczył się do przesłuchania dwóch świadków, powołanych przez obie strony.

Świadek Andrzej Thiel, zaprzysiężony rewizor ksiąg, powołany był na okoliczność rażących sprzeczności, jakie zachodziły między zeznaniami a budżetowaniem. Miał zatem wykazać błędy i niedokładności w sprawozdaniach.

Świadek zeznał, że różnice w liczbach podpadały, oraz że jedne z wskazanych cyfr muszą być fałszywe.

Ponieważ pozytywnego wyjaśnienia świadek dać nie mógł, gdyż dalszych ksiąg nie badał, przeto zezwano jeszcze świadka Wiktora Chmielewskiego, kierownika działu kontroli w Starostwie. Okazało się jednak, że i ten świadek co do omawianych spraw nie był dostatecznie poinformowany i powołał się na urzędnika p. Kubiaka.

Świadek Kubiak na podstawie ksiąg udzielił rzeczoznawcy szeregu wyja-

Świadkiem było obserwować tych, którzy zapełniali salę. Były to przeważnie nowe twarze, pełne skupienia i prawdziwego zainteresowania. Stąd też atmosfera na sali zupełnie inna, jakaś szersza i prostsza, a oddźwięk na to, co się działo na estradzie, bardzo trafny.

Estrada była czujna i pełna świadomości, że to, co rozpoczyna, jest ważne i mogące mieć głęboki wpływ na to, jakimi drogami pójdzie w przyszłości kultura muzyczna naszego miasta.

Skupienie wśród orkiestry wielkie i gotowość sprostaną najtrudniejszym zadaniom. Przy pierwszych już dźwiękach świetnej uwertury Kamińskiego do opery „Damy i Huzary” ujawniła się sprężystość zespołu i opanowanie. To też ten, tak trafnie na otwarcie sezonu wybrany utwór brzmiał znakomicie. Pierwsze takt uwertury Kamińskiego wywołują nieoczekiwany efekt swym mozartowskim pokrojem i gdyby nie instrumentacja, musielibyśmy się spory kaawłek czasu wsłuchiwać, zanim dostrzeżlibyśmy w niej cechy współczesności, które zresztą występują później nie tyle w samej barwie harmonicznej, ile w rytmie i świetnych zestawieniach instrumentalnych. Tuż dał Kamiński szereg ciekawych

prób (m. in. niezwykle ciekawe zestawienie blachy z fletami). Całość pełna rozmachu rytmicznego i doskonale zbudowana, wywarła wrażenie czegoś bardzo zwartej i jednolitego.

Szlachetna i pomysłowa inwencja oraz świetna faktura uwertury pozwalała się domyślać tych samych walorów w całym dziele, z którego wyjątkami należałoby zaznajomić naszych słuchaczy z estrady.

Trudne technicznie i stylistycznie dosyć zawiłe dzieło Karłowicza („Oświecimowie”) nie zdradzało w wykonaniu należytego opanowania i przez to nie wywarło na słuchaczach tego wrażenia, jakiego można się było spodziewać po tym wspaniałym poemacie.

Za to V. symfonia Beethovena miała szereg zajmujących i dosyć niezwykłych momentów. Kapelmistrz Nowowiejski, dyrygując tym dziełem, — napamięć poświęcił mu całą swą uwagę i doświadczenie. Nie ze wszystkimi inowacjami w tej interpretacji można się godzić, nie można jej jednak odmówić dużej fantazji, śmiałości i patetycznego uniesienia, co jednak w sumie daje pewne różnice w porównaniu z przyjętym w wykonaniu stylem beethovowskim. Był to w każdym razie naj-

śniej, które jednak nie przekonały p. Thiela. Rzeczoznawca twierdził nawet, że nie może się zorientować w sposobie budżetowania. Dopiero przy dalszych zestawieniach p. Kubiaka, p. Thiel oświadcza, że sprawozdania budżetowe odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy — choć można dopatrzeć się w nich pozornych sprzeczności.

Następnie sąd po naradzie postanowił przeprowadzić wizję lokalną w mieszkaniu świadka dyr. Gumowskiego, który ze względu na chorobę nie mógł przybyć na rozprawę.

Dziś o godz. 14,30 odbędzie się dalszy ciąg rozprawy, przyczem nastąpi zamknięcie przewodu sądowego we wszystkich trzech sprawach, t. j. dr. Hubert contra Święcicki oraz Wybierański i Baumgarten contra Święcicki.

Jutrzejszy dzień zajmą przemówienia stron. Wyrok prawdopodobnie zapadnie w czwartek. (z)

## KRONIKA MIEJSCOWA

— \* Z Tow. Opieki nad Zwierzętami. Z okazji oktawy uroczystości Św. Franciszka Serafińskiego, wielkiego miłośnika i opiekuna zwierząt — wygłosi p. red. Edm. Rakowski odczyt w Radjo Poznańskim dziś, we wtorek o godz. 19 min. 20.

— \* Czytelnia dla Kobiet rozpoczyna kursy artystycznych i praktycznych robót ręcznych, które obejmują: malowanie na porcelanie, batik, liworyzację, trykotaż ręczny, tweedy, mereżki, haft biały i kolorowy, koronki, oraz cerowanie artystyczne. Zgłoszenia przyjmuje codziennie biuro Czytelni, ul. Kantaka 9, II p. od godz. 11—13 i od 17—19.

## SPORT

### Pływanie

Roczne walne zebranie oddziału pływackiego „Unji” odbędzie się we wtorek 20 bm. o godz. 19 w lokalu p. Jarockiej przy ul. Maształarskiej. Na porządku obrad m. in. zmiana statutu.

Oddział pływacki „Unji” organizuje jako treningi zimowe kurs gier sportowych, poprzedzony gimnastyką. Treningi rozpoczyna się dziś o godz. 19 i odbywać się będą we wtorki i piątki pod fachowym kierownictwem instruktora w hali „Ośrodek” przy ulicy Marcelesińskiej.

Marja Malicka — Zbyszko Sawan  
Bolesław Mierzejewski

uniknęli sześcioletnie fatalnych skutków katastrofy samochodowej, są zdrowi i cali i mimo lekkich kontuzji występują na scenie a w dniach najbliższych przybywają na jedyny występ do Poznania!

Znakomici artyści, tak powszechnie lubiani i popularni, znani ze sceny i ze srebrnego ekranu, którzy stworzyli tyle świetnych kreacji — wystąpią jedyny raz w Poznaniu w popisowej świetnej komedji Lenza p. t.:

### „TRIO”

w której dają prawdziwy koncert gry. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie, jakie zawsze towarzyszy występom tych znakomitych artystów — tym razem występ odbędzie

się w największej i najwspanialszej sali w Poznaniu, a to w teatrze „Słońce” w sobotę, dnia 10-go października b. r. o godzinie 11-tej wieczorem.

Spodziewać się należy, że Publiczność Poznańska skorzysta z nadarzającej się sposobności i w komplecie podaży w sobotę do „Słońca”, by podziwiać swych ulubieńców.

Bilety w cenie od 1 do 4 zł są już do nabycia w składzie cygar p. Szrejbrovskiego, ul. Gwarna 20, Tel. 56-38. z 57

bardziej interesujący pod względem wykonawczym punkt programu, a orkiestra wykazała w nim swą dużą giętkość dynamiczną i zdolność do precyzji w rytmie.

Solistą wieczoru był prof. Turczyński z Warszawy, który odegrał w sposób pełen polotu i poezji „Fantazję Polską” Paderewskiego, wnosząc swą poważną i wszelkiego próżnego efektu pozbawioną sztuką mistrzowskiego skupienia i godności. Słuchacze umieli to należycie ocenić, darząc artystę gorącymi brawami i skłaniając go do bisów, sposób wykonania których jeszcze bardziej ich ujął.

Orkiestra była przedmiotem bardzo życzliwego przyjęcia, wyrażającego się w odruchowych brawach i ciepłych komentarzach. Kapelmistrza, p. Nowowiejskiego, darzono również żywymi oklaskami i kwiatami, będącymi dowodem jego popularności wśród społeczeństwa poznańskiego.

Na zakończenie chciałem jeszcze potrącić o sprawę akustyki w sali teatralnej, zostawiając to jednak do następnej okazji, bo to i późno jest i jakoś nie uchodzi tak zaraz na początku wytykać ciemne strony jasnego obrazu.

St. Wiechowicz

## Z Towarzystwa Polsko-Angielskiego

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Zakładu Mikrobiologii przy licznych udziałach członków normalne dwutygodniowe zebranie Towarzystwa Polsko-Angielskiego, wypełnione bardzo interesującym odczytem angielskim jednej z członkiń n. t. wrażeń z pobytu w Anglii.

Kierownik kursów języka angielskiego, urządzanych przez Towarzystwo, p. dr. Arend poinformował zebranych o podziale kursów i godzinach, w jakich będą się odbywały. Mianowicie kurs niższy przypada na poniedziałki w godz. 18.45-19.30 i środy w godz. 18.30-19.15; kurs średni na poniedziałki godz. 19.30-20.15 i czwartki godz. 17.45-18.30; wreszcie kurs wyższy na środy i piątki w godz. 20.20-21.00. Kursy odbywać się będą w VI szkole powszechnej przy ul. św. Marcina 35. Tamże przyjmuje się jeszcze zapisy dzisiaj, dn. 6-go, i jutro, dn. 7-go bm., od godz. 17 do 18. Ilość uczestników na każdym kursie ograniczona jest do 25 osób. Opłata wynosi dla członków 5 zł, dla nieczłonków 8 zł.

Po omówieniu kilku innych spraw organizacyjnych przewodniczący, p. inż. Krause, zamknął zebranie.

## 23-cia Loteria Państwowa

(Nieurzędowa).

Wczoraj, w 21-szym dniu ciągnięcia 5-tej klasy P. L. P., główne wygrane padły na numery następujące:

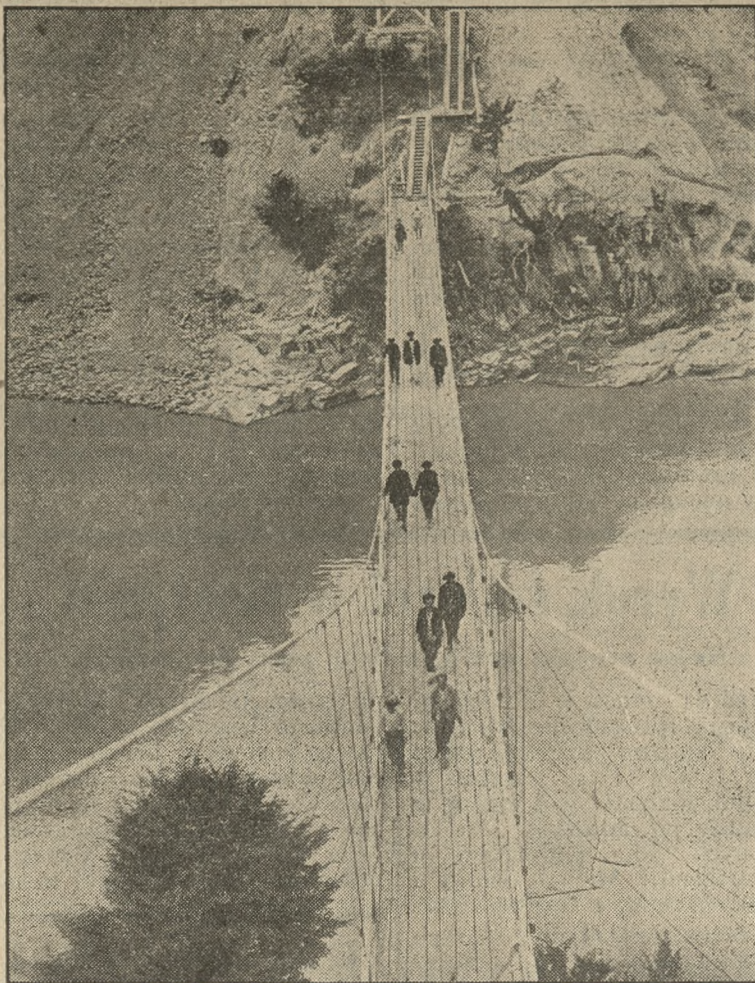
50.000 zł — nr. 57 349,  
5.000 zł — 32 766, 125 922, 185 198, 203 598,  
3.000 zł — 11 596, 107 355, 184 135.

## TEATRY ŚWIETLNE

**Kino „Odeon“** wyświetla film pod tyt. „Książę - student“. Jeszcze przed wojną obiegła wszystkie sceny niemieckie, zaglądając również do Polski, sztuka teatralna p. t. „Alt Heidelberg“. Treścią sztuki była sielanka młodego księcia-studenta z młodszą kielnerką korporanckiej piwiarni. Ale piękne dni Heidelbergu skończyły się, gdy książę - student został powołany na tron. Dżeczony nostalgją za swobodą życia studenckiego, książę jeszcze raz pojechał do Heidelberga. Ale nie czuł się już tak swobodnym, jak za czasów studenckich. Wobec tego kielnerka musiała poślubić handlarza koni, a książę ożenił się zgodnie z racją stanu.

„Alt Heidelberg“, przerobiona na film, zyskała duży sukces. Reżyserja potrafiła nadać jej miły ton ciepłego sentymentu, powierzając rolę główne Ramonowi Novarro (rola tytułowa) i Normie Shearer (kielnerka) oraz starając się o wierne odanie kolorytu środowiska. (Ga)

**Kino „Aurora“** wyświetla film p. tyt. „Żelazna maska“, jeden z muskieterskich filmów Douglasa Fairbanka. Zda się, że filmy te były szczytowym punktem rozwoju talentu sławnego Douga. Fairbank, niedawno zapytywany przez jakiegoś dziennikarza, dlaczego zaprzestał pracy, ponoć miał odpowiedzieć: „Wypowiedziałem się i tymczasem nie mam mam do powiedzenia, a powtarzać się nie chcę“. Może to i prawda, gdyż styl gry Fairbanka polega na heroicznym geście, dokonanym z brawurą i patosem; i ten gest ciągle się powtarza. Z tych względów Fairbank w żadnych innych



Rosja cierpi dotkliwie na brak dróg i mostów, z którym rząd sowiecki usiłuje uporać się przedewszystkiem w głębi kraju, gdzie właściwości terenu stanowią częstokroć przeszkodę nie do przebycia. Na zdjęciu powyższym widzimy dość prymitywny most wiszący ponad rzeką w Adiaristanie, który jednak jest poważnym udogodnieniem dla licznych podróżnych.

filmach nie znajdował tak wdzięcznego pola dla swego talentu, jak w filmach muskieterskich. Wypowiedziawszy się, zamilkł... (Ga)

**Kino „Orzeł“** wyświetla dwa filmy: „Piraci pustyni“ i „Deny szaleje“. Pierwszy — jest wcale niezły w swoim rodzaju filmem z dzikiego zachodu z Fred Thompson'em, tylko przeniesionym bardziej na południe do Kalifornii z przed kilkudziesięciu lat. Drugi — jest dobrą farsą z Reginaldem Deny. Deny ma szczęście do dobrych scenariuszy o kapitalnym humrze sytuacyjnym. Film

„Deny szaleje“ jest jeszcze jednym tego dowodem. Perypetje Reginaldka wzbudzają bowiem huragany śmiechu. (Ga)

## Z TEATRÓW

Z Teatru Polskiego. Dziś Teatr Polski gra „Roxy“, tę pełną czar i gwarantującą pełny sukces komedję amerykańską niezrównanego Barry Connersa. Wznowienie tej świetnej sztuki jest w istocie premierą, gdyż całkowita nowa obsada z przewybornym Zelwerowiczem

w roli ojca „Roxy“, który postać tę zalicza do jednych z najświetniejszych swych kreacji. Jakoteż Niwińską w roli „Roxy“, która rolę tę grała na scenie wileńskiej, daje pełną ręką niezwykle wysokiego poziomu spektaklu. Poza tem Poznań ujrzy z nowych sił świetną Sawicką w roli Grace, i niezrównaną Zarembinę w roli matki. Pozostałe role spoczywają w rękach pp. Kreczmara — Tony Andersen, Kordowskiego — Franciszek, oraz doskonałego Tyliczyńskiego — Billiego. Pozostałe bilety wstępu w cenie od 5,40 do 50 groszy sprzedaje kasa teatru.

Z Teatru Nowego. Dziś, we wtorek, we środę oraz we czwartek ostatnie trzy gościnne występy znakomitego artysty, jednego z najpopularniejszych gwiazd sceny polskiej Jerzego Leszczyńskiego, który w kapitalnej, niezwykle wesołej komedji Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Maż z grzeczności“ po mistrzowsku kreuje rolę starego austriackiego kapitana. Występy znakomitego artysty gromadzą się wybitnym powodzeniem, promując codziennie całą kulturalną publiczność poznańską.

Samborski w Teatrze Nowym. Od piątku, dnia 6 bm., rozpoczyna swe gościnne występy mistrz ekranu i sceny polskiej Bogusław Samborski, jeden z najciekawszych i najbardziej różnorodnych talentów doby współczesnej. Wielki artysta zjeżdża z własnym zespołem tylko na trzy dni i wystąpi w doskonałej sztuce Lajosa Larjo p. t. „Prawda czy kłamstwo“.

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 5. 10. (PAT.) Londyn za 1 ft. szt. 35 zł; — Nowy Jork za 100 zł —; Praga za 100 zł wypłaty na Warszawę 376,00—378,00; Zurych za 100 zł 57,20; Berlin za 100 zł noty grube 47,05—47,45; wypłaty na Warszawę 47,075—47,275; na Katowice i Poznań 47,15—47,35; Gdańsk za 100 zł 57,48—57,60; wypłaty na Warszawę 57,46—57,58.

### GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 5. 10. (PAT.) Żyto 21,50 do 22,50; pszenica nowa 23,00—23,50; owies jednolity 22,50—24,50; zbiorowy 21,00—21,50; jęczmień na kaszę 20,50 do 21,00; browarniany 23,50—24,50; groch Victoria 26—30; rzepak 29—31; konieczyna czerwona 140—175; biała 275—375; mąka pszenka luksusowa 45—55; mąka 0000 40—45; mąka żytnia podług przepisu 37 do 39; otręby pszenne schale 14—14,50; średnie 13—14; żytnie 12—12,50; kuchylniane 27—28; rzepakowe 17—18. Obroty małe.

## Notowania dewiz z dnia 5 października 1931

(Obsługa radiotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	37.46	47.075	35.—	—	—	376.00	57.20	—
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd. gld.	173.85	—	81.97	—	—	—	—	—	—
Berlin	8	212.34	100 R. M.	—	—	—	15.62	23.10	—	778.75	117.80	—
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.80	—	58.79	27.25	13.96	355.75	—	71.60	—
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	—	640.—	—	15.15	20.22	3.05	—
Budapeszt	7	155.90	100 pengó	—	—	—	—	—	—	—	90.02	—
Holandja	2	358.31	100 gld. hol.	358.50	—	169.58	19.43	40.17	1022.—	—	205.40	—
Kopenhaga	6	238.88	100 k. d.	—	—	92.41	17.27	22.25	—	—	113.—	—
Londyn	6	43.38	1 funt szterl.	33.90	19.58	16.03	—	3.83	96.12	130.20	19.50	—
Nowy Jork	1 1/2	8.91.41	1 dolar	8.925	—	420.90	379.50	—	25.39	33.71	511.50	—
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	35.17	—	16.68	96.37	3.93	—	133.55	20.16	—
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.42	—	12.48	130.50	—	—	—	15.10	—
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	—	—	21.38	74.50	5.15	123.50	173.32	25.90	—
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	174.60	—	82.32	17.37	19.61	494.50	—	—	—
Sztokholm	6	238.88	100 k. szw.	—	—	98.48	16.50	23.25	590.—	659.—	120.—	—
Wiedeń	10	125.43	100 szyling.	—	—	58.70	28.75	—	—	454.25	—	—

W poniedziałek, dnia 5 października r. b. zmarł po czterech dziesiątkach lat pracy dziennikarskiej i publicystycznej, ś. p.

# Józef Siemianowski

Dziennikarstwo było dlań powołaniem, środkiem obrony ideałów narodowych. W obronie tych ideałów zawsze gotów był do ofiar. Zato Zmarły zasłużył sobie na naszą cześć.

## Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 b. m. o godz. 3 po południu z domu żałoby, ul. Ratajczaka 28 na cmentarz Farny przy ul. Bukowskiej. Msza św. za duszę Zmarłego następnego dnia o godz. 9 w kościele św. Marcina.

## Przedpłata

za październik 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w kw. 4.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strąków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domaganie się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

## Ogłoszenia

na stronie 6 lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

### 5 KUPNA

#### Lokomobile

ca. 60 PS używana z przegrzewaczem i kondensacją w dobrym stanie kupie Oferty Kurjer Poznański zdp 70 054

### 7 PIENIĄDZ

#### Kto

dyskontuje pewne weksle ziemiańskie za wysokim procentem. Oferty uprasza się Kurjer Pozn. zdpw 70 134

### 11 POKOJE UMEBL.

#### Pokój

dla 2 osób, z użytkowaniem kuchni wynajme. Półwiejska 20, III. mieszkanie 10 zdw 69 921

### 22 ROZMAITE

#### Zegar do wody 3/4

tanio do nabycia. Mickiewicza 3, mieszkanie 5, zdw 69 621

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

#### Pomocnik fryzjerski

młodszy, biegły w swym zawodzie poszukuje posady. Miejsce obojętne. Oferty agencja Kurjera Poznańskiego Niezależności. Zbyszyn. nw 5 989

#### Ogrodnik

kawaler, lat 27 dzielný w swym zawodzie obeznany w oranżeryjach, inspektach, kwaciarstwie, warzywnictwie i plantacjach poszukuje posady samodzielnego ogrodnika. Łaskawe zgłoszenia uprasza Wł Lewandowski Małe Radowiska, poczta Zieleń pow. Wąbrzeźno. zdw 69 630

### 28 WOLNE MIEJSCA

#### Służąca

do wszystkiego z praniem, gotowaniem, dobrymi świadectwami zaraz. Romana Szymańskiego 4, m. 10, zdp 70 018